Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROK III Warszawa, dnia 1 września 1938 r. ZESZYT 16 (34)

SKARBONA WIEJSKA

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY

SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

REDAGUJE KOMITET

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA 85

TELEFON Nr 7.26-30 KONTO CZEKOWE W PKO. Nr 21.050

Prenumerata roczna 9 zł, półroczna 5 zł, kwart. 3 zł, pojedyńczy egzemplarz 60 gr.

Cena ogłoszeń:

za wiersz 1 mm szer. 60 mm: w tekście i przed tekstem — 75 gr, za tekstem — 60 gr.

ZESZYT ZAWIERA:

ROK III Warszawa, dnia 1 września 1938 r. ZESZYT 16 (34)

SKARBONA WIEJSKA

DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

W SPRAWIE AKCJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ W GKPO.

Propaganda i akcja zbierania oszczędności przez GKPO w okresie lata osłabła. Nie jest to wina wyłącznie kierownictwa Kas lecz również skutek przednówkowych stosunków gospodarczych wsi. Ale wszystko mija. Musi więc ustąpić i „przednówkowe“ nastawienie do tej pracy.

Całą uwagę i cały wysiłek oraz maksimum umiejętności, winniśmy poświęcić zagadnieniu akcji oszczędnościowej w naszych Kasach. Starajmy się przełamać ostatecznie bierność i niewiarę niektórych jeszcze kierownictw Kas, co do możliwości osiągnięcia w tej dziedzinie jakichkolwiek sukcesów. Czy nie otwierają nam oczu na te możliwości coraz liczniejsze GKPO, które lata całe nie ruszały zagadnienia oszczędnościowego, aż przyszły zarządy, które zagadnieniu temu podołały i z martwych placówek, zrobiły placówki żywe, ruchliwe, pełne inicjatywy i pomysłowości.

Czy tego nie potrafią zrobić wszystkie GKPO?

Człowiek może dokonać wielkich wysiłków, chęć, wola i myśl planowa, pokonają największe trudności.

Zwróćmy się przede wszystkim do tak zaniedbanej dziedziny, jak współpraca ze Szkolnymi Kasami Oszczędności. Materiały do tego celu mamy dostateczne [1]).

Jeżeli jesteście przywiązani do idei GKPO, jeżeli wierzycie w ich przyszłość, jeżeli pragniecie być prawdziwymi budowniczymi tej przyszłości; dokonacie tego najważniejszego zadania GKPO. Wszak wiadomo, że Kasy mają być zbiornicami oszczędności wiejskich. Lecz oto co osiągnęły w ciągu 12 lat pracy w porównaniu z innymi miejscowymi instytucjami oszczędnościowymi na dzień 31.12.1937 r.: PKO — 781,8 miln. zł, powiatowe KKO — 240,1 miln. zł, spółdzielnie kredytowe miejskie i wiejskie 275,4 miln. zł, zaś GKPO — 9 miln. zł.

Czy zadawala naszą ambicję ten stan rzeczy, wykazujący pozostanie 900 GKPO daleko poza innymi podanymi wyżej instytucjami?

---

[1]) „Jak zakładać i prowadzić Szkolne Kasy Oszczędności“ J. Długokęcki.

Czy inne instytucje działają czarami, czy też zwykłymi, dostępnymi wszystkim środkami.

Pamiętajmy, że dobra gospodarka finansowa, punktualne regulowanie zobowiązań Kas oraz należyta propaganda, decydują o zaufaniu do instytucji, a więc o jej rozwoju.

Nasza propaganda jest zaledwie w kolebce. Zapoczątkowaliśmy ją w roku ubiegłym kilku własnymi, udanymi wydawnictwami. Niechże one spełnia właściwą im rolę. Ale w tym celu należy je zakupywać i rozpowszechniać. Miliony rolników powinno zapoznać się w ten sposób z akcją oszczędnościową GKPO. Na ten cel winny się znaleźć środki finansowe nie tylko z budżetu lecz ze środków obrotowych Kas.

Zbliża się Dzień Oszczędności, należy się do niego przygotować w roku bieżącym godnie. Musi być obecnie u nas głośniej na wsi, niż dotychczas, trzeba więc brać na wsi inicjatywę w gminnych komitetach „Dnia Oszczędności“ w swoje ręce.

Akcję propagandy oszczędnościowej wzmagajmy jednak od dziś, od zaraz!

Redakcja

O CZYM GKPO PAMIĘTAĆ POWINNY W OKRESIE PÓŹNIEJSZYM

Co rok rolnicy łączą ze żniwami nadzieje pozbycia się choćby części swych zobowiązań i ciężarów materialnych. Nadzieje te nieraz do ostatniej chwili są zawodne. A nuż przyjdą przed żniwami burze i grady i zniszczą plony. Albo też nieustanne deszcze nie pozwolą na terminowy sprzęt i zboże zwalone porośnie. Wreszcie może się zdarzyć wiele innych przykrych niespodzianek.

Taki przynajmniej był dotychczasowy okres stosunków wiejskich.

Obecnie powinien on ulec poprawie z dwóch względów:

1) Akcja ubezpieczeniowa GKPO w zastępstwie PZUW, która zostanie w pełni podjęta na początku 1939 r., wprowadzi do obliczeń rolnika czynnik stałości i przy niewielkich wkładach o charakterze niejako stałej oszczędności, zapewni mu pokrycie strat powstałych w gospodarstwie.

2) Rok 1938 należy pod względem plonów do udanych. Trawy dopisały. Zbiór zbóż jest dobry. Okopowe i jarzyny zapowiadają się dobrze.

Lecz jak wiemy, kłopoty rolnika nie kończą się wraz ze zbiorami. Zaczyna się tu następny okres — szukania najkorzystniejszego zbytu płodów gospodarstwa. Te sprawy w Polsce (oprócz woj. poznańskiego) stały zawsze na ogół źle. Przeżyliśmy wiele niepowodzeń. Czy obecne drogi po jakich kroczy zreorganizowany od góry handel rolniczy, da lepsze wyniki, trudno dziś przesądzać. Ze swej strony GKPO pragną jaknajlepszych wyników tej pracy. Wyższe ceny podnoszą dochód z gospodarstwa a wskutek tego zdolność płatniczą rolnika. Rolnik przestaje szukać kredytu na cele konsumpcyjne. Jest zdolny nawet do robienia oszczędności, o pozyskanie których należy intensywnie zabiegać. Podnosi się też wówczas poziom akcji kredytowej. Pożyczki stają się coraz bardziej celowe i mają swe źródło w nakładach gospodarczych.



Jeżeli rok 1938 nie daje rolnikowi jeszcze wyraźnych korzyści z rozbudowy aparatu rolniczo-handlowego, to jednak polityka gospodarcza rządu dąży do zapewnienia mu wysokich cen zboża na rynku wewnętrznym oraz dopłat eksportowych. Przypuszczać należy, że najważniejsza dla drobnych rolników, produkcja hodowlana, da się utrzymać na odpowiedniej wysokości i przy zapewnieniu coraz lepszej opłacalności produkcji.

Ogólnie biorąc, rolnik znajduje się w roku bieżącym w sytuacji lepszej niż w latach ubiegłych. Tym bardziej, że rząd na zasadzie od-

nośnych ustaw zapewnił rolnikom spłatę długów skonwertowanych i nieskonwertowanych sprzed 1.8.1932 r., papierami wartościowymi po 75 zł za 100 zł. Jest to bodaj kres ulg oddłużeniowych. Takie były oświadczenia p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego w szeregu enuncyacyj publicznych. GKPO muszą więc dokładnie się zastanowić; jakie ma być ich postępowanie w dziedzinie likwidacji pożyczek skonwertowanych i nowej polityki kredytowej.

Wyjść należy z założenia, że jeżeli Kasy nie wykorzystają należycie ostatniego kwartału r. b. na ściągnięcie zaległych należności, utracą najlepszy okres nowego roku rolniczego.

Nowe przepisy w ustawodawstwie oddłużeniowym, nie mogą wywoływać u nas negatywnego do nich ustosunkowania pomimo, że Kasy poniosą tu niejednokrotnie dotkliwe straty. Są to ciężary nieuniknione. Należy wszystko, co w tych przepisach jest dobrego, obrócić na korzyść Kas. Decydującym jest tu fakt, że papiery procentowe, przyjęte przez GKPO na spłatę zobowiązań skonwertowanych, będą skupione przez Bank Akceptacyjny w całkowitej ich ilości po cenie wynoszącej 90% nominalnej wartości, tych papierów.

Korzystniejszej likwidacji długów skonwertowanych, Kasy nie uzyskają przy żadnej nowej kombinacji. Należy więc podjąć i szeroko rozpowszechnić na wsi, wszystkimi dostępnymi Kasom środkami, mogące wzbudzić oddźwięk hasło: *„Oczyścić drogę nowym kredytom dla rolnictwa, przez likwidację starych, obniżonych, niewielkich, a wiele lat sprawiających kłopoty zobowiązań skonwertowanych"*.

Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że Kasy przy wielkich potrzebach kredytowych wsi i ograniczoności środków obrotowych, a także z uwagi na obowiązujące je przepisy nie udzielają i nie będą udzielać nowych pożyczek dłużnikom, posiadającym niespłacalne pożyczki. Naturalnie, wyjątki są dopuszczalne.

Czy możliwe są obecnie dla rolników jednorazowe spłaty całego długu?

Już od dawna wielu oddłużonych rolników czyniło Kasom propozycje całkowitej spłaty zobowiązań pod warunkiem wydatnych bonifikat. Oczywiście Kasy odpowiadały przeważnie odmownie z uwagi na mogące wyniknąć z tego tytułu straty. Obecnie jednak sprawa bonifikat jest odmiennie postawioną i uregulowaną z samego prawa.

Czy powyższe hasło dostatecznie przekona rolnika o korzyściach jednorazowej spłaty całego długu skonwertowanego? Niewątpliwie należy hasło powyższe rozwinąć i uzupełnić stosowną argumentacją. Przede wszystkim wskazać na wielokrotne formalności spłacania drobnych rat, wymagających pamięci i zabierające czas na chodzenie do Kasy. Wszak większość pożyczek skonwertowanych nie przekracza 200 zł, a przypadające półroczne raty kapitałowe, wynoszą od 4 do 7 zł. Ile trudności powstaje dla obu stron z tytułu zakupu papierów procentowych. Jasną jest rzeczą, że o ile dla dłużnika-ziemianina, przy jego poważnych z reguły zobowiązaniach, istnieją wielokrotne korzyści z takich spłat, dla drobnego rolnika tylko jedna korzyść — redukcja długu, co najlepiej się uwidacznia przy jednorazowej jego spłacie.

Szerzenie hasła jednorazowej spłaty zobowiązań skonwertowanych, nie może być wobec dłużników nazbyt sztywne. Należy go stosować wszę-

dzie tam, gdzie widzimy po temu istotne możliwości, w przeciwnym razie należy przyjmować kilkukrotne spłaty całości długu w terminach możliwie skróconych.

Jeżeli chodzi ogólnie o spłaty zobowiązań skonwertowanych, najważniejsze jest postępowanie w stosunku do złych dłużników, ale wówczas nowe przepisy oddłużeniowe przychodzą nam z pomocą, wyraźnie odróżniając dobrych i złych dłużników. Gdy pierwsi korzystają w całej rozciągłości z dobrodziejstw tych przepisów, drudzy mogą korzystać z ulg oddłużeniowych, po spełnieniu pewnych wstępnych warunków.

Do takich warunków należy przede wszystkim niezaleganie przez dłużnika z opłatą odsetek, więcej niż za jedno półrocze. Gdy więc mamy do czynienia z notorycznie złym dłużnikiem, fakt powyższy wystarcza aby wszcząć przeciw niemu dochodzenie całej należności z odsetkami. Należy zaznaczyć, że w razie dochodzenia w drodze egzekucji należności z układów konwersyjnych, wyegzekwowane sumy zalicza Kasa na umorzenie długu nie w stosunku 100 zł za 75 zł wpłaty gotówką, lecz umarza 100 zł długu za 100 zł otrzymanej spłaty. Pamiętać jednak należy, że mimo dochodzenia należnych sum bądź na drodze sądowej, bądź administracyjnej, nie należy w żadnym wypadku rozwiązywać układów z tymi dłużnikami, gdyż według wyjaśnień Banku Akceptacyjnego, Kasa traci wówczas wszelkie prawa do pomocy Skarbu Państwa.

Czy tym samym przestał obowiązywać dawny przepis, upoważniający Kasę do rozwiązania układu i dochodzenia należności, jeżeli dłużnik zalega z dwoma kolejnymi ratami kapitałowymi, bądź z dwukrotną opłatą odsetek. Przepis ten nie został zniesiony, lecz ustawodawca ujawnił tendencję złagodzenia jego skutków.

Wiele troski w Kasach budzi sprawa spłat papierami wartościowymi długów nieskonwertowanych, powstałych przed 1.7.1932 r. Nie są to nadmiernie wielkie sumy, lecz tym uciążliwsze, że z reguły dotyczą najgorszej grup płatników, ponadto często są skomplikowane bądź przez śmierć dłużnika, bądź przez brak jakiegokolwiek majątku, bądź przez brak poręczycieli. Jak i z kim w tych warunkach przeprowadzać likwidację zobowiązania. Ze spadkobiercami? Czasem tak, i wówczas można jeszcze coś uzyskać, najczęściej spadkobiercy też nic nie mają i wówczas pozostaje jedynie odpisanie takiej pożyczki. Lecz zastanówmy się nad pomyślniejszą sytuacją. Dłużnik, posiadacz nieskonwertowanej pożyczki sprzed 1.7.1932 r. pragnie spłacić dług papierami wartościowymi. Niezależnie od stopnia winy dłużnika, co do niezawarcia układu, Kasa obowiązana spłatę długu przyjąć papierami wartościowymi po kursie 90% ich wartości nominalnej. Ważny jest tu dla Kas przepis, na zasadzie którego, przy długach nieprzekraczających 5.000 zł, Kasa tylko wówczas obowiązana jest zakupić dla dłużnika papiery procentowe, gdy ten wpłacając gotówkę, wyraźnie tego zażąda, przy czym żądanie takie winna Kasa spełnić, gdy złożona gotówka wystarczy na kupno chociaż jednej obligacji lub listu zastawnego. Jeżeli przeto wpłata będzie mniejsza, to dłużnik nie może tego żądania stawiać, a Kasa wpłaconą gotówkę zalicza mu na umorzenie długu w stosunku 100 za 100 zł.

Jak widzimy z powyższego, Kasa ponosi tu stratę tylko wówczas, gdy dłużnik spłaca dług papierami wartościowymi. Przy odpowiednim postępowaniu, straty te można sprowadzić do minimum.

W końcu uważamy za konieczne podkreślić, że na całość dobrej polityki kredytowej Kas w dobie obecnej, winna się złożyć nie tylko jaknajszybsza likwidacja starych skonwertowanych i nieskonwertowanych pożyczek, lecz również należyta dbałość o terminową spłatę nowych pożyczek i w tym celu jest konieczne prowadzenie uporczywej walki z wszelkimi kombinacjami dłużników.

KASY BEZPROCENTOWYCH POŻYCZEK

W związku z powstałą akcją zwiększenia w handlu i rzemiosłach elementu polskiego, nie od rzeczy będzie zainteresowanie się akcją kredytową żydowską, która w poważny sposób przyczyniła się do utrzymania wielu placówek żydowskich zagrożonych niejednokrotnie w swoim rozwoju.

Kredyt ten rozprowadzony jest przez Kasy Bezprocentowych Pożyczek, dociera on do ludności żydowskiej najuboższej i najbardziej potrzebującej pomocy. Żydowskie kasy bezprocentowych pożyczek powstały przed 10 laty w oparciu o pomoc finansową Amerykańskiego Zjednoczonego Komitetu Rozdzielczego. Przypadło to na okres, kiedy liczba ludności ubogiej wśród żydów zaczęła się powiększać, a jednocześnie zmniejszyły się kapitały obrotowe tej ludności, natomiast rosły jej potrzeby w tej dziedzinie wskutek konieczności przystosowania się do nowych warunków pracy na tle radykalnych zmian gospodarczych jakie zaszły na terenie ziem polskich.

Liczba wydanych przez żydowskie Kasy pożyczek wynosi 180.277 (przeciętna wysokość pożyczek 94 zł — termin przeciętny 8 mies.) *na sumę zł 17.095.000.*

Ilość pożyczkobiorców korzystających z pożyczek wynosiła 75.418 w tym:

rzemieślników — 25.000 (krawcy, szewcy),
kupców — 37.000 (straganiarze i sklepikarze kolonialni),
różni — 13.418.

Kasy cieszą się ogromną popularnością wśród ludności żydowskiej opartą nie tylko na udzielaniu pomocy przeszło 140 tysięcom rodzin, ale społeczeństwo żydowskie chce widzieć w Kasach tych instytucje wydatnie wzmacniające zarówno egzystencje warstw ekonomicznie najsłabszych, jak również ogniskowanie życia społecznego żydowskiego.

W porównaniu do akcji żydowskiej bardzo słabo jeszcze działają Chrześcijańskie Kasy Kredytu Bezprocentowego.

Na terenie Polski istnieją następujące Kasy Kredytu Bezprocentowego z własnymi oddziałmi:

Zjednoczenie Chrześcijańskie Kas Bezprocentowego Kredytu w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, ul. Marszałkowska 153,

Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego, Warszawa, ul. Miodowa 7,

Pomorski Związek Polskich Kas Pożyczek Bezprocentowych w Toruniu, ul. Mickiewicza — Dom Społeczny.

Kasa Bezprocentowego Kredytu Dla Rolników Ziemi Krakowskiej i Podhalańskiej, Kraków, Plac Szczepański 8.

Działalność kasy bezprocentowego kredytu, jako stowarzyszenia dobroczynnego, oparta jest na honorowej pracy zarządu i osób dobrej woli.

Nie rozporządzając funduszami na cele administracyjne, zarząd kasy ograniczać musi wszelkie wydatki do minimum.

Na pokrycie niewielkich wydatków związanych z prowadzeniem biurowości (materiały piśmienne, znaczki pocztowe), mogą być używane ofiary, które winny być uwidoczniane na pokwitowaniu kasowym.

Dopuszczalne jest pobieranie od pożyczających drobnych opłat, nieprzekraczających 50 gr, tytułem zwrotu kosztów druków zużytych w interesie pożyczającego. Natomiast wszelkie wydatki zarządu głównego związane z prowadzeniem biura, administracji stowarzyszenia, prowadzeniem procesów, spraw sądowych i innych, muszą być pokryte ze specjalnego funduszu, przewidzianego na ten cel w budżecie.

Specjalny fundusz tworzy się z ofiar na administrację, składanych przy zapisywaniu się na członka kasy oraz z zorganizowanych imprez i dochodów niestałych.

Pożyczki są udzielane członkom na termin do 8 miesięcy, po przeprowadzeniu uprzednio wywiadu o pożyczającym i poręczycielu.

Pożyczka może być spłacana jednorazowo lub też ratami tygodniowymi, które odbiera opiekun dłużnika i sam wpłaca do kasy za pokwitowaniem w książeczce obrachunkowej.

Podana w najogólniejszym skrócie garść danych charakteryzujących działalność chrześcijańskich, a w szczególności żydowskich kas bezprocentowych wykazuje, iż wyniki osiągnięte przez żydów przy metodycznej pracy, a stosowane i wykorzystywane przez chrześcijańskie kasy, o ile tylko te ostatnie będą zasilane gotówkowo i kierowane odpowiednio, osiągną dobre rezultaty, tym bardziej, że rzemiosło w Polsce (346.871 rzemieślników), jak i drobni rolnicy po osadach i miasteczkach oraz całe rzesze niezarejestrowanych chałupników, stanowią element sproletaryzowany. Położenie większego nacisku na ich egzystencję, wydobywa efekt moralno-społeczny przez wyrobienie tysiącznych rzesz nowych działaczy społecznych, tworzących nowe wartości ekonomiczne i społeczne, w postaci ruchu, z którym należy się liczyć, jako nowopowstającą, poważną siłą twórczą.

Należy obecnie dążyć do uregulowania zasięgu terytorialnego, osobowego i charakteru pomocy kredytowej pomiędzy GKPO a kasami bezprocentowego kredytu. Pod względem taniości kredytu są to najbliższe sobie organizacje i mogą się dobrze wzajemnie uzupełniać na terenie wiejskim. Wskazne jest też nawiązanie pomiędzy nimi bliższej współpracy organizacyjnej.

M. Majeranowski

PAMIĘTAJCIE
O PRZYGOTOWANIACH DO JESIENNEJ AKCJI I PROPAGANDY OSZCZĘDNOŚCIOWEJ!

KRONIKA GOSPODARCZA

Przegląd rolniczy i giełdowy — Nowy gatunek zboża. — Akcja łąkarska. — Rozwój bezprocentowej akcji kredytowej. — Pięć lat działalności Funduszu Pracy. — Szara Wisła, najpiękniejsza z naszych rzek, w jarzmie pracy.

Tegoroczne zbiory zbóż w Polsce są szacowane w przybliżeniu na 20—30% wyżej, jak zbiory roku ubiegłego, a więc, zbiór żyta na około 71,5 miln. q (56,4 miln. q)[1]), zbiór pszenicy na ok. 23 miln. q (19,3 miln. q), jęczmienia na około 16,5 miln. q (13,6 miln. q) i owsa na około 28,5 miln. q (23,4 miln. q). Światowe zbiory zbóż też są na ogół wyższe, jak w roku ubiegłym. Nastroje na giełdach zbożowych zagranicznych i krajowych panują zniżkowe, zwłaszcza, że niesprzedane zapasy pszenicy na dzień 1 sierpnia r. b. wynosiły według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie około 59 miln. q, a Sowiety posiadają znaczne pozostałości starego żyta, które ofiarują po bardzo niskich cenach.

Ceny zbóż na giełdach polskich po żniwach kształtowały się na poziomie niższym o 30%, jak po żniwach roku ubiegłego. Cena żyta na giełdzie warszawskiej w końcu sierpnia 1937 r. wynosiła około zł 24,50 za q, obecnie około 16 zł, pszenicy około 32 zł i obecnie około 23 zł, jęczmienia około zł 21,50 i obecnie około 16 zł, wreszcie owsa około zł 22,50 i obecnie około 18 zł. Na giełdach zagranicznych ceny są jeszcze niższe, tak, że narazie, pomimo premii eksportowych, nie można liczyć na wywóz naszego zboża za granicę. W przybliżeniu będziemy mieli na wywóz około 400 tys. ton (4 miln. q) jęczmienia i 300 tys. ton (3 miln. q) żyta. Organizacją eksportu zbóż będzie się zajmowało Polskie Biuro Eksportu Zboża w Gdańsku, w którego rękach spocznie cała koncentracja eksportowego zboża i artykułów przemiałowych oraz formalna ich sprzedaż na rynki zagraniczne.

Wprowadzenie ustawy o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania się cen artykułów rolniczych wywołało różne oddźwięki w społeczeństwie.

Chłopi uważają, że przywrócenie premiowania wywozu zbóż jest dowodem pójścia po linii interesów większej własności rolnej. Opłaty na mąkę i kaszę, które zaczną działać od dnia 6 września r. b., prawdopodobnie zostaną użyte na premie eksportowe w celu zwiększenia wywozu produktów rolnych. Zwiększenie eksportu rolnego jest niezbędne dla załatania deficytu naszego bilansu handlowego, układającego się niekorzystnie z powodu nadwyżki wwozu nad wywozem. W ten sposób zamiast premiowania eksportu ze środków budżetowych, jak to miało miejsce dotychczas i co zresztą miało być zupełnie zaniechane, premiowanie odbędzie się kosztem nowych podatków na mąkę i kaszę z ewentualnymi niewielkimi dopłatami skarbowymi.

Świat pracy, uznając konieczność utrzymania cen produktów rolnych na poziomie opłacalności pracy rolnika, pragnie, aby równorzędnie, a nie na drugim planie była stawiana polityka zatrudnienia i płac, w której przede wszystkim tkwią podstawowe warunki rozszerzenia chłonności rynku i utrzymania przez to na właściwym poziomie cen na artykuły rolni-

---

[1]) W nawiasach liczby z 1937 r.

cze. Warstwy, pracujące nie na roli, pragną, aby rolnik utrzymał swoją część dochodu społecznego, lecz obawiają się, że po wprowadzeniu opłat na mąkę i kaszę wytworzy się rozpiętość pomiędzy cenami uzyskiwanymi przez chłopa, a cenami, które będzie płaciła ludność miejska, zaś korzyści z tego najprawdopodobniej odniosą tylko spekulanci.

Do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie wpłynęła prośba zainteresowanych sfer z Polesia, dotycząca zorganizowania w Brześciu n/Bugiem giełdy zbożwo-towarowej. Uzasadnieniem tej prośby jest fakt, że zboże poleskie jest odrębnego gatunku i dlatego nie odpowiada cenom, notowanym na innych giełdach, poza tym istnieje na Polesiu całkiem specyficzna struktura handlu zbożem. Przyszła giełda zbożowo-towarowa w Brześciu może również odegrać dużą rolę w zakresie handlu sianem, który jest niezorganizowany, a który stanowi specjalność Polesia w pewnym sensie, tak np., jak len jest specjalnością regionu wileńskiego. Notowanie cen na siano i w związku z tym ustalenie standartów mogłoby odegrać dla Polesia doniosłą rolę.

W rozważniach Izby na temat tej prośby wysunęły się dwie koncepcje: 1) zorganizowanie w Brześciu n/Bugiem odrębnej giełdy zbożowo-towarowej, względnie 2) otworzenie w Brześciu ekspozytury dla Polesia giełdy zbożowo-towarowej wileńskiej. Sprawa zostanie definitywnie załatwiona po przeprowadzeniu pewnych badań na terenie Polesia.

Na światowych giełdach surowcowych panowały ostatnio nastroje zwyżkowe. Ceny metali zwyżkowały przeciętnie o 12—15%, ceny kauczuku — o 30%, kakao — o 25%, tłuszcze — o 6%, zwyżkowały również, aczkolwiek w mniejszym stopniu, ceny bawełny, wełny i jedwabiu. Na giełdach Paryża i Londynu zaznaczył się duży popyt na złoto.

Polskie giełdy pieniężne znajdują się pod znakiem pomyślnych nastrojów. Zaniedbany dotychczas rynek prywatnych walorów bardzo się ożywił. Duże obroty i znaczne zapotrzebowanie przyczyniły się do poważnej zwyżki kursów szeregu akcyj przemysłowych, głównie przedsiębiorstw znajdujących się na terenie lub w pobliżu Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W kampanii cukrowej 1938/39, w myśl międzynarodowego porozumienia, Polska będzie mogła wywieźć 95 ty. ton cukru, tj. o 27 tys. ton mniej, jak dotychczas, a to wskutek ogólnej obniżki kontyngentów wywozowych cukru dla państw eksportujących.

W związku z zapowiedziami dobrego zbioru cebuli, hurtownicy warzywni z Londynu i z Rotterdamu (Holandia) odbyli rokowania handlowe ze Związkiem Polskich Producentów Warzyw o zakup poważnych transportów cebuli z nowych zbiorów. Jako pierwszą transzę przewiduje się sprzedaż-kupno 1.000 wagonów cebuli.

Ponieważ spożycie pszenicy u nas jest stosunkowo niskie, bo wynosi 48 kg rocznie na 1 mieszkańca, podczas, gdy we Francji — 247 kg, w Danii — 190 kg i w Italii — 186 kg, są czynione doświadczenia wyhodowania odmiany pszenicy, która by plonowała na ziemiach żytnich, bo około 80% ziemi ornej w Polsce, to właśnie ziemie żytnie.

Prof. Rożański prowadzi prace doświadczalne nad wyhodowaniem krzyżówki, zwanej pszenżytem. Pszenżyto ma kruchą i cienką łodygę żyta, zaś ciężki pszeniczny kłos, wypełniony grubym ziarnem żółto-czerwonym. Prace doświadczalne idą w dwóch kierunkach: sztucznego hodowania rodzin pszenżyta w laboratorium, a następnie wysiewie ich i hodo-

waniu w polu. Istnieje możliwość, że po paru latach pracy uda się wyhodować większe ilości pszenżyta, z którego będziemy mieli smaczne i tanie pieczywo.

Międzyministerialna komisja do spraw nawozów sztucznych zakończyła pierwszy etap prac, obejmujących studia nad zagadnieniami produkcji, stosowania i zbytu nawozów sztucznych. W wyniku szeregu konferencyj, odbytych z przedstawicielami rządu i przemysłu nawozowego, Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie obniżyły ceny nawozów azotowych na sezon jesienny w r. b. o 9%, przemysł potasowy obniżył cenę kainitu o 9% i przemysł superfosfatowy obniżył ceny swoich produktów również o 9%. Na jesieni komisja będzie kontynuowała swoje prace. Równocześnie wszystkie trzy przemysły nawozowe, a więc azotowy, potasowy i superfosfatowy, zawarły ze Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Warszawie umowy, na mocy których Związek przejął całokształt rozprowadzania nawozów sztucznych przez spółdzielnie rolniczo-handlowe, zarówno w obrocie wagonowym, jak i w sprzedaży drobnicowej ze składów konsygnacyjnych, istniejących przy spółdzielniach.

Tegoroczny jajczarski sezon eksportowy przeszedł pod pomyślną gwiazdą. Dokonano szeregu tranzakcyj zagranicznych na wywóz jaj przez Gdynię. Do Ameryki jaja są pakowane w kanadyjskich skrzynkach patentowych, mieszczących po 360 sztuk jaj. Do Anglii wysyłamy jaja w skrzyniach płaskich w ilości po 720 sztuk. Na inne rynki zamorskie wysyła się jaja w skrzyniach, mieszczących przeważnie po 1.140 sztuk. W bieżącym sezonie polski eksport jajczarski zaczął stosować nowość: mrożenie jaj w puszkach dla celów eksportowych. Do niedawna eksportem jaj w tej formie zajmowały się przeważnie Chiny. Jaja mrożone nie podlegają tak znacznym wahaniom cen, jak jaja świeże. W najbliższym czasie ma być wprowadzony w wewnętrznym handlu detalicznym system sprzedaży jaj na wagę z jednoczesnym oznaczeniem jakości tychże. Cena będzie opiewała od jednostki wagi i jej wysokość zależna będzie od jakości jaj. W sprzedaży będą rozróżniane trzy gatunki jaj: jaja najświeższe — najdroższe, jaja normalne i jaja konserwowane — najtańsze. Na mocy ustawy została również uregulowana sprawa kontraktowych dostaw jaj do eksportowych zakładów przetwórczych. Są przewidziane sankcje karne względem firm eksportowych i zespołów producentów jaj w wypadkach nieterminowego wywiązywania się lub całkowitego uchylania się przez nie od spełniania zobowiązań, wypływających z umów na dostawę i wywóz jaj. Przewidziane jest premiowanie hodowli i dostaw standartowych jaj. Za zespoły producentów będą uznane wszystkie zrzeszenia rolnicze o charakterze handlowym, jak spółdzielnie rolnicze, kółka rolnicze i nawet koła gospodyń wiejskich. W Związku Zawodowych Zrzeszeń Eksporterów Jaj w Warszawie, istniejącym od 1934 r., są zorganizowane wszystkie firmy uprawnione do eksportu jaj. Część kontyngentów na wywóz jaj posiadają firmy, zrzeszone w Polskim Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie. Jeśli chodzi o spółdzielczość jajczarską, to jej centralą eksportową jest Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, posiadający trzy oddziały prowincjonalne okręgowe: w Lublinie, Łodzi i Wilnie.

Akcję zagospodarowania łąk i pastwisk, zainicjowaną przez Ministerstwo Rolnictwa i Ref. Roln., a kontynuowaną przy jego pomocy finansowej przez Izby Rolnicze, prowadzą specjalni inspektorzy w liczbie 14

przy pomocy instruktorów łąkarskich (62) i personelu agronomicznego. Zadania tego aparatu polegają: 1) przed zabiegami melioracyjnymi na odpowiednim doradztwie z punktu widzenia techniki łąkarskiej; 2) po zmeliorowaniu terenu — na zakładaniu łąk nowych, rozpowszechnianiu narzędzi, nawozów i nasion ze specjalnych plantacyj.

Same tylko kredyty na zakup nawozów i nasion przy akcji łąkarskiej osiągnęły w roku ubiegłym sumę około 2 miln. zł. Wobec wzrostu zapotrzebowania na nasiona, założono dotychczas 720 ha plantacyj traw. Rozwój tej akcji, rozpoczętej zaledwie przed 3 laty, przedstawia się w dziedzinie łąkarstwa następująco: w roku 1935/36 zagospodarowano ogółem 1.763 ha, w tym przez zasiew 1.113 ha, w roku 1936/37 6.040 ha i 2.840 ha, w roku 1937/38 — 15.677 i 8.677 ha, czyli razem zagospodarowano ogółem 23.480 ha, w tym przez zasiew 12.530 ha. Ponadto prowadzi się zagospodarowanie pastwisk, głównie na terenach górskich, przede wszystkim drogą odpowiedniego nawożenia; objęło ono dotychczas około 60 hal i połonin.

Wśród akcji pomocy finansowej dla kas bezprocentowego kredytu wysuwa się na czoło pomoc Banku Gospodarstwa Krajowego. Bank udziela kasom bezprocentowym przede wszystkim tzw. lokat związkowych, umożliwiających kasom rozpoczęcie działalności. Dotychczas wypłacił Bank lokat związkowych dla 185 kas na sumę 120.000 zł. Rozprowadzanie dalszych lokat jest w toku.

Na powyższą akcję utworzył Bank specjalny fundusz, na który składają się i inne publ. instytucje finansowe. Wynosi on obecnie 343.000 zł, z czego 200.000 zł wyasygnował Bank Gospodarstwa Krajowego ze swoich zysków za lata 1936 i 1937.

Kasom zorganizowanym udziela Bank następnie kredytu w formie pożyczek krótkoterminowych. Na ten cel uruchomił Bank w roku bieżącym 200.000 zł. Zaznaczyć należy, że zarówno lokaty zawiązkowe, jak i pożyczki terminowe — udzielane są chrześcijańskim kasom bezprocentowego kredytu bez pobierania przez Bank oprocentowania.

Odgrywając wybitną rolę w życiu gospodarczym kredyt bezprocentowy powoli zdobywa zaniedbany teren Ziem Wschodnich, na którym kasy bezprocentowe są prawie wyłącznym czynnikiem ratującym przed upadkiem gospodarczo poderwane warsztaty pracy.

W ciągu ostatnich 6 miesięcy na Ziemiach Wschodnich powstało szereg placówek, udzielających kredytu bezprocentowego wegetującym warsztatom; inicjatorem tworzenia kas jest Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich i Centrala Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu, której dorobek za ostatnie półrocznie przedstawia się następująco: założono kas 141, przyznano lokat związkowych i kredytu bezprocentowego 95 kasom, zorganizowano przeszło 200 komitetów na terenie całego kraju. Celem Komitetów jest najszybsza realizacja komórek kredytu bezprocentowego w miastach i miasteczkach Polski. Suma uzyskana na zasilenie kas bezprocentowych przekroczyła w ostatnim półroczu cyfrę 200.000 zł.

Działalność Funduszu Pracy za okres 5 lat — od 1 kwietnia 1933 r. do 1 kwietnia 1938 r. — obejmowała: 1) finansowanie robót publicznych o charakterze inwestycyjnym w zakresie budowy linii kolejowych, regulacji rzek spławnych, budowy nowych i przebudowy starych dróg bitych, melioracji, budowy urządzeń miejskich, szkół, szpitali i robotniczych domów mieszkalnych; 2) wypłatę zasiłków dla bezrobotnych, ubezpieczo-

nych na wypadek bezrobocia; 3) doraźną pomoc dla bezrobotnych, którym zasiłki ustawowo nie przysługują; 4) akcję przesiedlania bezrobotnych do miejsc pracy, w myśl zasady ,,robotnik do pracy, a nie praca do robotnika"; 5) akcję zatrudnienia i wychowania społeczno-obywatelskiego młodzieży w junackich hufcach pracy; 6) pomoc bezrobotnym rzemieślnikom dla zakładania samodzielnych warsztatów pracy; 7) pomoc dla włościańskich spółdzielni, dla rolniczych kas bezprocentowych itp. Wymienione roboty publiczne pochłonęły sumę ponad 690 miln. zł. We wrześniu r. ub. Fundusz Pracy zatrudniał 218 tys. osób (przeciętny stan zatrudnienia w roku 1937/38 wynosił około 140 tys. osób miesięcznie), w czerwcu r. b. zatrudnionych było około 248 tys. osób (przeciętny stan zatrudnienia w roku 1938/39 jest przewidywany na około 225 tys. osób miesięcznie). Na akcję zatrudnienia w roku budżetowym 1938/39 preliminuje się około 94 miln. zł, na robotnicze budownictwo mieszkaniowe — 12 miln. zł, na junackie hufce pracy — 10 miln. zł.

Fundusz Pracy prowadzi prace badawcze i studia nad rynkiem pracy w kierunku obliczenia przewidywanej podaży pracy, wynikającej z przyrostu ludnościowego, z postępu nauczania powszechnego i zawodowego itp. oraz w kierunku charakterystyki i rozmiarów przewidywanego wzrostu zatrudnienia, z wyodrębnieniem w obu zagadnieniach rynku miejskiego oddzielnie i wiejskiego oddzielnie. Przeciętna rejestrowanego bezrobocia w sezonie 1937/38 wynosiła około 343.500 osób; liczba młodzieży wiejskiej pozostającej bez pracy wynosi około 600 tys. osób; ogólna liczba bezrobocia na wsi daje sumę 8,8 miln.; odpływ roczny ze wsi do miast, według obliczeń Instytutu Spraw Społecznych wynosi około 1,6 miln. osób. Stan zatrudnienia robotników, ubezpieczonych w Funduszu Pracy i pracowników umysłowych, ubezpieczonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych — wynosił w 1936 r. około 1.780 tys. osób, w 1937 r. — około 1.935 tys. osób.

Coraz bardziej zaczyna przenikać do świadomości ogółu znaczenie Wisły, jako czynnika gospodarczego, dotychczas należycie niewykorzystanego. Przede wszystkim Wisła stanowi pierwszorzędną drogę wodną dla spławu od Karpat do Bałtyku. Przewóz wodny jest znacznie tańszy, niż kolejowy lub motorowy i nadaje się zwłaszcza dla przewozu masowego surowców, jak: węgiel, drzewo, zboże, w cenie których największą rolę odgrywa koszt przewozu. Polskie drogi wodne przewożą tylko 1% wszystkich transportów krajowych, podczas, gdy za granicą udział dróg wodnych w ogólnym przewozie wynosi od 20—40%, a w Holandii — aż 84%. Następnie Wisła może być wykorzystana, jako źródło energii elektrycznej, która by się kalkulowała od 1—4 gr za kilowat i mogła zaopatrywać kraj od Karpat aż po Warszawę.

Z drugiej strony uregulowanie Wisły przyniesie pośrednie korzyści, gdyż obwałowanie jej koryta zapobiegnie powodziom i wylewom, dewastującym niejednokrotnie olbrzymie przestrzenie ziemi uprawnej i wyrządzającym przeciętnie szkód na około 20 miln. zł rocznie. Obliczają, że przez regulację Wisły przy pomocy wałów, oddalonych pomiędzy sobą o 1 km, mogłyby być ochronione od wylewów i zniszczenia około 300 km terenów, nadających się do uprawy.

Z inicjatywy samorządu przemysłowo-handlowego prowadzone były od jesieni roku ub. studia nad zagadnieniem regulacji Wisły z punktu widzenia gospodarczego. W sierpniu r. b. odbyła się konferencja przedstawicieli sfer gospodarczych i naukowych, której przewodniczył prezes

Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, b. min. Czesław Klarner, poświęcona omówieniu form dalszej akcji i sposobów znalezienia środków na realizację planu usprawnienia Wisły. Wicedyrektor B. Rutkowski przedstawił zebranym w krótkości szkic tego planu, przewidujący rozłożenie prac regulacyjnych na okres 20 lat. Najpilniejszą sprawą jest uregulowanie najbardziej zaniedbanej części Wisły między ujściem Sanu a Warszawą na długości około 420 km. Koszty regulacji wyniosłyby średnio około 650 tys. zł na kilometr (kilometr drogi bitej kosztuje ok. 220 tys. zł i kilometr drogi kolejowej około 300 tys. zł). Wraz z inwestycjami portowymi łączny koszt uspławnienia Wisły jest obliczany na niespełna 500 miln. zł. czyli, że należałoby przeznaczyć na ten ważny cel ponad 20 miln. zł rocznie. Prace, związane z regulacją Wisły, dałyby zajęcie dla wielu tysięcy bezrobotnych, przyczyniając się do dalszego zwiększenia zatrudnienia i zarobków oraz wzrostu spożycia artykułów rolniczych i przemysłowych.

Z DZIAŁALNOŚCI BANKÓW

Bilnas Banku Polskiego za drugą dekadę lipca. — Działalność w r. 1937 Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wyrazem ożywienia naszego życia gospodarczego jest zwiększony obieg pieniężny. W dniu 31 maja 1937 r. obieg biletów bankowych Banku Polskiego wynosił 975,3 miln. zł, w dniu 31 maja r. b. 1 miliard 123,3 miln. zł, zaś w drugiej dekadzie lipca r. b. 1.064,6 miln. zł. Obieg bilonu pozostał na niezmienionym mniej więcej poziomie i wynosił w dn. 31 maja r. b. 425,3 miln. zł wobec 420,1 miln. zł w dn. 31 maja 1937 r. Zapas złota w Banku Polskim wzrósł w okresie od 31.5.1937 do 31.5.1938 r. o 28 miln. zł do sumy 440,5 miln. zł. Na dzień 20 lipca r. b. zapas złota wyrażał się sumą 446,9 miln. zł, czyli nastąpił dalszy wzrost o 6,4 miln. zł. Portfel wekslowy Banku Polskiego wzrósł z sumy 520,8 miln. zł w dn. 31 maja 1937 r. do sumy 647,1 miln. zł w dn. 31.5 r. b. oraz do sumy 659,5 miln. zł w dn. 20 lipca r. b. Dług Skarbu Państwa względem Banku Polskiego wynoszący w dn. 31.5.1937 r. 90 miln. zł został w ciągu roku spłacony pół na pół do sumy 45 miln. zł, co należy uważać za niezaprzeczony objaw poprawy sytuacji skarbowej.

Niedawno ogłoszone sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego z działalności za r. 1937 wykazuje znaczny wzrost wkładów, kredytów i zysków. Jak wiadomo na środki finansowe BGK składają się: 1) sumy, pochodzące ze sprzedaży listów zastawnych i obligacyj Banku, plasowanych bądź w instytucjach kapitalizacji dobrowolnej i społecznej, jak PKO, KKO oraz zakłady ubezpieczeń, bądź na wolnym rynku krajowym, a w części i zagranicznym; 2) fundusze publiczne, powierzone Bankowi do administrowania przez Skarb Państwa; 3) różnego rodzaju wkłady zarówno w Centrali Banku, jak i w oddziałach prowincjonalnych oraz 4) kapitały własne Banku i kredyty w Banku Polskim i za granicą.

Ogólna suma obrotów wzrosła w r. 1937 o 6 miliardów zł do 29 miliardów zł. Suma bilansowa wynosiła 2,6 miliarda zł. Poszczególne pozycje bilansowe są następujące: wkłady pozyskane przez BGK — 540,2 miln. zł, w tym wkłady, zgromadzone w oddziałach prowincjonal-

nych — 181 miln. zł (wzrost wkładów o 170 miln. zł); ogólna suma kredytów udzielonych: gotówkowe — 1.231,6 miln. zł (w tym 330 miln. zł udzielone przez oddziały prowinc.) oraz emisyjne — 906,8 miln. zł, razem udzielone kredyty — 2.138 miln. zł.

Największe pozycje kredytów stanowią pożyczki działu handlowego, jak kredyty kupieckie, przemysłowe, rzemieślnicze, eksportowe, zastaw towarowy, motoryzacja, finansowanie kas bezprocentowych itp., które zwiększyły się wg bilansu o sumę 101 miln. zł do sumy 544 miln. zł. Kredytów długoterminowych amortyzacyjnych w formie pożyczek emisyjnych w gotówce, zabezpieczonych i spłacanych w taki sam sposób, jak pożyczki udzielane w emisjach, zrealizowano na sumę 70,8 miln. zł. Własnych papierów wartościowych emitował BGK na sumę 40,8 miln. zł. Na akcję budowlano-terenową wraz z kredytami na budowę garaży oraz na budownictwo dla celów handlowych i dla rzemiosła rozprowadzono 41 miln. zł, na budownictwo robotnicze za pośrednictwem Tow. Osiedli Robotniczych przeznaczono 10 miln. zł. Poważny udział brał BGK w finansowaniu rządowego planu inwestycyjnego w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Finansowany i kontrolowany przez BGK koncern przemysłowy, obejmujący 5 spółek akcyjnych, tj. Tow. Starachowickich Zakładów Górniczych, Stow. Mechaników Polskich z Ameryki, Zakłady Chemiczne „Grodzisk“, Przemysł Chemiczny „Boruta“ w Zgierzu oraz Spółkę Akc. Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie, wykazał za r. 1937 poważny wzrost przepracowanych robotniko-godzin, zwiększone wykorzystanie zdolności produkcyjnej oraz wzrost produkcji i obrotów. Suma obrotów koncernu wzrosła o 28 miln. zł do 95 miln. zł. Pondato BGK posiada większość akcyj (55%) Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana w Łodzi i ma zlecone przez Skarb administrowanie tymi zakładami na przeciąg 6 lat.

Dzięki poprawie koniunktury gospodarczej, BGK dokonał sprzedaży części obiektów, przejętych w obronie udzielonych kredytów, a więc 16 obiektów przemysłowych (cegielnie, młyny parowe, piekarnie mechaniczne itp.) oraz 51 nieruchomości miejskich. Jeśli chodzi o nieruchomości ziemskie, to BGK z posiadanych obiektów ziemskich oddał do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych 17 majątków o obszarze ok. 40,6 tys. ha.

Wyprowadzony czysty zysk Banku za r. 1937 wyraża się sumą zł 3.233.000, czyli o 607.000 zł więcej, jak w r. 1936, pomimo zwiększonych odpisów w r. 1937, na akcję oddłużeniową dla samorządów, na amortyzację ruchomości, na utworzenie rezerw dla kredytów wątpliwych oraz na bonifikatę odsetek od kredytów o charakterze społecznym.

W roku sprawozdawczym zakończył BGK prace, związane z oddłużeniem samorządów. Na ogólną sumę 355 samorządów zadłużonych w BGK, oddłużenie objęło 335, przy czym ogólna suma odpisów wyniosła 55 miln. zł. Na oddłużenie rolnictwa przeznaczył BGK 46,3 miln. zł. Razem poszło na oddłużenie samorządów i rolnictwa przeszło 100 miln. zł. Z sumy tej 60 miln. zł. Bank pokrył z własnych rezerw finansowych, nie naruszając ani kapitału zakładowego, ani rezerw statutowych.

H.

Orzeczenie z dnia 23 czerwca 1937 r. (C. I. 2499/36).

W postępowaniu egzekucyjnym, prowadzonym w drodze działów i stanowiącym integralną część postępowania działowego, komornik nie ma prawa umorzyć ani wstrzymać czynności egzekucyjnych na skutek jednostronnego wniosku niektórych spółuczestników działu bez zgody i wiedzy pozostałych.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Dawida-Majera M. i Zygmunta wel Szlamy J. na decyzję Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 kwietnia 1936 r. w sprawie z Romanem M. ze skargi na czynności komornika.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego i głosu pełnomocnika powoda, zważywszy,

że w skardze na czynności komornika sądowego III rewiru w Częstochowie, wniesionej do Sądu Okręgowego w dniu 17 października 1935 r., Roman M., zapozywając Dawida-Majera M. i Zygmunta vel Szlamę J., żądał uchylenia decyzji rzeczonego komornika z dnia 14 października 1935 r. o umorzenie postępowania egzekucyjnego i nakazania kontynuowania egzekucji wyjaśniając, iż wzmiankowany komornik na skutek podania,, wniesionego w dniu 16 lutego 1935 r. przez współuczestników egzekucji, prowadzonej w drodze działów, Dawida-Majera M. i Zygmunta vel Szlamy J., zwrócił złożony przez tychże tytuł wykonawczy i egzekucję niesłusznie umorzył bez zgody i wiedzy skarżącego, wydając następnie w tym przedmiocie decyzję w dniu 14 października 1935 r.;

że Sąd Okręgowy oddalił skargę Romana M., lecz Sąd Apelacyjny na skutek jego skargi incydentalnej zaskarżoną decyzję Sądu Okręgowego uchylił oraz uchylił decyzję komornika sądowego z dnia 13 padziernika 1935 r. w przedmiocie umorzenia postępowania egzekucyjnego;

że w skardze kasacyjnej pozwani Dawid Majer M. i Zygmunt vel Szlama J. zarzucają Sądowi Apelacyjnemu obrazę art. art. 339, 952 i 963 u. p. c.: 1) przez nieprzyjęcie pod uwagę, iż umorzenie egzekucji na skutek wniosku egzekwującego należy do atrybucji komornika sądowego, który w ogóle nie ma prawa wydawania decyzji, że skoro egzekwujący w dniu 16 lutego 1935 r. złożyli wniosek o zwrot tytułu wykonawczego i umorzenie egzekucji, a komornik zwrócił im w dniu 9 marca 1935 r. tytuł wykonawczy, to tym samym egzekucję w tym dniu umorzył i, że w tych warunkach termin na zaskarżenie czynności komornika powinien się liczyć od dnia 9 marca 1935 r., tudzież przez niesłuszne w tym stanie rzeczy rozpoznanie skargi Romana M., wniesionej w dniu 17 października 1935 r.; 2) przez nieznajdujące uzasadnienia w przepisach ustawy postępowania cywilnego uznanie, iż umorzenie egzekucji prowadzonej w trybie działowym, jest niedopuszczalne bez zawiadomienia i uzyskania zgody wszystkich uczestników działu, i wyprowadzenie błędnego i sprzecznego z art. 352 u. p .c. wniosku, iż komornik nie mógł umorzyć egzekucji bez wyraźnej zgody Romana M., chociaż zostało ustalone, iż o przeprowadzenie egzekucji w drodze działów wnosili wyłącznie Dawid Majer M. i Zygmunt vel Szlama J. po wycofaniu tytułu wykonawczego wszczęli nową

egzekucję z tego samego tytułu i, że Roman M. którego o tym powiadomiono, nie oponował i tym wykazał milczącą zgodę na umorzenie poprzedniej egzekucji;

że, jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy (por. Zb. Orz. Izby I S. N. z 1919 r. Nr 40 i z 1925 r. Nr 69), dział spadku, a w myśl art. 1768 u. p. c. również wszelkiego rodzaju dział majątkowy należy uważać za dokonany nie z chwilą otrzymania przez strony tytułu wykonawczego z wyroku, nakazującego sprzedaż, lub też z chwilą sprzedaży tej nieruchomości, lecz dopiero po załatwieniu wszystkich czynności działowych, tj. po ostatecznym zlikwidowaniu masy, ulegającej działom, postępowanie zaś działowe od chwili wytoczenia sprawy prowadzone jest we wspólnym interesie wszystkich uczestników działu, z których każdy ma prawo domagać się prowadzenia do końca całego procesu i uporządkowania wszystkich pierwiastków likwidacji całej masy (actio duplex);

że przeto pierwsze dwa zarzuty skargi kasacyjnej nie zasługują na uwzględnienie, w postępowaniu bowiem egzekucyjnym, prowadzonym w drodze działów i stanowiącym integralną część postępowania działowego, nie ulegającego zatamowaniu bądź umorzeniu na skutek jednostronnego wniosku niektórych uczestników działu, komornik sądowy nie miał prawa wydawać tytułu wykonawczego współuczestnikom działu Dawidowi Majerowi M. i Zygmuntowi vel Szlamie J. bez wiedzy i zgody współdzielącego się Romana M., który, nie będąc zawiadomiony o tej nieprawidłowej czynności, był uprawniony do żądania kontynuowania egzekucji i zaskarżenia nie odpowiadającej obowiązującym przepisom prawnym decyzji komornika o umorzeniu postępowania egzekucyjnego, jemu w dniu 14 października 1935 r. ogłoszonej, co też zostało przez niego we właściwym terminie dokonane (art. 963 u. p. c.);

że wreszcie trzeci zarzut skargi kasacyjnej nie może spowodować uchylenia zaskarżonej decyzji, pomijając bowiem tę okoliczność, że z faktów, iż pozwani po wycofaniu od komornika tytułu wykonawczego wszczęli nową egzekucję z tego samego tytułu i, że Roman M. rzekomo przeciwko temu nie oponował, Sąd meriti mógł nie doprowadzić domniemania, że Roman M. w tym stanie rzeczy wyraził zgodę na umorzenie poprzedniej egzekucji, przytoczone okoliczności nie nadały mocy prawnej nieprawidłowym czynnościom komornika dopuszczonym przy rzeczonej egzekucji i nie pozbawiły współuczestnika działu Romana M. możności zaskarżenia tych czynności od daty powzięcia o nich wiadomości;

że przeto skarga Dawida-Majera M. i Zygmunta vel Szlamy, jako nie zawierająca usprawiedliwionych podstaw kasacyjnych, ulega oddaleniu;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił.

NIESPODZIANKA DLA PALACZY

Na rynku tytoniowym pojawił się nowy gość, który jest prawdziwą niespodzianką dla najbardziej nawet doświadczonych palaczy. Tym nieoczekiwanym gościem jest nowy papieros pod nazwą „Wiarus".

Jaka w tym niespodzianka? — Owszem bardzo wielka, bo dobry papieros ma zwyczaj ukrywania się w kosztownym opakowaniu z poważną ceną na czole pudełka. „Wiarus" pierwszy zerwał z tym zwyczajem, wszedł dziarskim krokiem między palaczy i powiedział: „Jestem tak samo dobry jak moi drodzy koledzy, a jednak kosztuję tylko trzy, dosłownie trzy grosze. Jestem papierosem dla wszystkich, nawet dla najbiedniejszych. Nie wierzycie? Nie dziwię się, ale kto chce zostać niedowiarkiem, ten musi najpierw spróbować, a jeżeli spróbuje, to jestem pewien, że się swego niedowiarstwa czym prędzej wyrzeknie". Czy takie postawienie sprawy jest niespodzianką?

„Wiarus" jest papierosem bezustnikowym, zawierającym znakomitą mieszankę tytoniu, która sprawia, że się go pali z ciągle wzrastającym zadowoleniem.

Piękne pudełko, zawierające 20 „Wiarusów", kosztuje tylko 60 groszy. Dzięki swej niezwykłej taniości i dobroci „Wiarus" stał się papierosem dla wszystkich.

ODPOWIEDZI PRAWNE.

Pytanie:

1) Dłużnik spłacił w Kasie tut. ratę kapitałową pożyczki skonwertowanej 15 zł w dniu 1.6 r. b. przed ogłoszeniem rozporządzenia z dnia 16.2.1938 r. W myśl rozporządzenia winien był wpłacić 75% tj. 11 zł 25 gr. Czy obowiązana Kasa zwrócić dłużnikowi nadpłacone 3 zł 75 gr. i jeżeli tak, to w jaki sposób przeprowadzić księgowanie tej operacji.

2) Bank Akceptacyjny przekazał Państwowemu Bankowi Rolnemu, oddział w Lublinie, należną nam pomoc Skarbu Państwa sumę 183 zł 16 gr. Powyższą sumę Bank Rolny dnia 2.3 r. b. pokrył przypadającą od nas ratą kredytu skonwertowanego — 83 zł raty płatnej 1.5 i 50 zł raty 1.6 r. b. Przy pobieraniu od dłużników rat w 75%, Kasa będzie stratna 33 zł 25 gr. Czy Kasa może upomnieć się o zwrot nadpłaconej w ten sposób sumy?

Odpowiedź:

1) Kasa powinna dłużnikowi umorzyć dodatkowo za każdą wpłaconą złotówkę — 33 gr. Zwracać zaś nadpłaty nie należy. W danym wypadku należy umorzyć dodatkowo dłużnikowi kwotę 5 zł.

Operację tę należy zaksięgować po str. „Ma" na rachunku „Należności z układów konwersyjnych", a po str. „W-n" na rachunku „Wierzycieli", ponieważ Kasa ma zadłużenie skonwertowane w PBR (patrz „pismo okólne" Nr 2 (7) z dn. 26 lipca 1938 r., przedrukowane w „Skarbonie Wiejskiej" Nr 14/15 z dn. 1 — 15 sierpnia 1938 r.).

2) W sprawie przekazanej przez Bank Akceptacyjny, a zaliczonej przedterminowo przez oddział PBR w Lublinie sumy zł 133 na spłatę rat pł. 1.5 i 1.6 r. b., winna Kasa zwrócić się bezpośrednio do tegoż oddziału. Ponieważ zostały pokryte raty, płatne w okresie, kiedy już obowiązywały

ulgi w spłatach papierami wartościowymi, Kasa ma możność, po dopełnieniu przewidzianych „pismem okólnym“ PBR Nr 1 (6) z dn. 9.5.1938 r. formalności, domagania się zakupu za wyżej wymienioną sumę papierów wartościowych, przesłania ich do skupu Bankowi Akceptacyjnemu, a następnie pokrycia za uzyskaną sumę zadłużenia Kasy w Banku, przez co Kasa nie poniesie w danym wypadku żadnej straty.

Warunkiem niezbędnym jest, by dłużnicy wpłacili odpowiednie sumy w Kasie na pokrycie rat kapitałowych z tytułu zawartych układów.

Pytanie:

a) czy Kasa z chwilą rozwiązania układu a to wobec niewpłacenia przez dłużnika w terminie 2 kolejnych rat odsetek od długu (§ 4 p. 2 układu) może być zmuszona do uznania układu za ważny i obowiązujący nadal obydwie strony i przez kogo decyzja ta może być wydana,

b) czy z chwilą rozwiązania układu dłużnik spłacający całą należność długu korzysta z prawa spłacenia go papierami wartościowymi po kursie 90% wartości minimalnej względnie gotówką w wysokości 75 zł za 100 zł długu.

Zarząd Kasy nadmienia, że dotychczas wobec nie dotrzymania warunków układu tj. niewpłacenia 2 kolejnych rat odsetek, rozwiązał z kilku dłużnikami zawarte układy i należność wraz z 8% w stosunku rocznym, pobierał od dłużników względnie ściągał ją jednorazowo w drodze egzekucji, wychodząc z tego założenia, że niewpłacenie kilku lub kilkunastu zł odsetek rocznie należy uznać za niedbalstwo dłużników. Dług z układu jednak w drodze wyjątku zarząd Kasy rozkłada na kilka lub kilkanaście rat miesięcznych i traktuje go jako dług zwykły z oprocentowaniem normalnym 8% w stosunku rocznym.

Odpowiedź:

ad p. a) o ile o rozwiązaniu układu nie zawiadomiono jeszcze Banku Akceptacyjnego za pośrednictwem PBR to Kasa według swego swobodnego uznania może utrzymać układ, kwalifikujący się do rozwiązania z powodu niedotrzymania warunków układu przez dłużnika. Podkreślamy jednak, że do utrzymania takiego układu Kasa nie może być zmuszona.

Dłużnik może skarżyć sądownie zerwanie układu jedynie w tym wypadku, gdy układ rozwiązano bezpodstawnie i niezgodnie z warunkami tegoż układu,

b) z chwilą definitywnego rozwiązania układu, dłużnik już nie korzysta z prawa spłacania długu papierami wartościowymi po kursie 90% wartości nominalnej lub gotówką w stosunku 75 za 100. Wynika to z tego, że z chwilą rozwiązania układu należność jest dochodzona sądownie, powyższe zaś ulgi obowiązują pod warunkiem, że dłużnik dokonuje spłat *dobrowolnie*.

Pytanie:

Kasa tutejsza nie posiada długu w PBR z tytułu układów — natomiast zostały sporządzone układy z dłużnikami na należności Kasy. W związku z powyższym prosimy o wyjaśnienie, czy Kasa może pobierać od dłużników z układów całe 100% rat czy też tylko 75% należności według okólnika PBR i czy strata z tego tytułu zostanie Kasie zwrócona?

Odpowiedź:

Kasa powinna przyjmować od dłużników 75% należności zgodnie z okólnikiem PBR Nr 1 (6) z dn. 9.5.1938 r. Okoliczność, że Kasa nie jest zadłużona w PBR, nie odgrywa tu roli. Strata z tytułu przyjmowania przez Kasę gotówki w stosunku 75 za 100, pokryta zostanie przez Bank Akceptacyjny w drodze skupu papierów wartościowych, nabytych przez PBR na zlecenie Kasy.

Manipulacja i sposób księgowania tych operacyj podane są szczegółowo w punkcie 15 powołanego wyżej „pisma okólnego" PBR Nr 1 (6) z dn. 9.5.1938 r. („Skarbona Wiejska", zeszyt 9 (27) z dn. 15 maja 1938 r.).

W piśmie do oddziału należy zaznaczyć, by gotówka, uzyskana z realizacji papierów wartościowych, przekazana została Kasie.

Pytanie:

T. G. dłużnik Kasy w I. winien jest Kasie zł 309 gr 50 wraz z kosztami. Kasa w dochodzeniu swoich należności od T. G. skierowała sprawę do sądu i otrzymała przeciwko dłużnikowi nakaz zapłaty w dniu 22 marca 1937 r.

Dnia 20 marca 1937 r. T. G. zmarł. Wobec tego nakaz zapłaty nie mógł być doręczony T. G., a jednak doręczono go 2 poręczycielom zmarłego dłużnika. Nadto zmarły dłużnik miał zabezpieczoną wierzytelność hipoteczną w wysokości zł 700 na nieruchomości ziemskiej J. W., którą to wierzytelność Kasa zajęła w dochodzeniu z tych wierzytelności od zmarłego dłużnika.

W dniu 17.11.1937 r. Kasa skierowała wyroki sądu do komornika celem wezwania dłużniczki J. W. do zapłacenia przysądzonej kwoty. J. W. złożyła na rachunek przysądzonej sumy zł 200, jednak komornik uważając, że nakaz zapłaty złożony przez Kasę jest nieprawomocny, złożył otrzymaną od J. W. sumę 200 zł do depozytu sądowego.

Jakkolwiek zarząd Kasy ma zabezpieczoną pożyczkę 2 poręczycielami, to jednak nie chciałby z nich egzekwować, bowiem dłużnik pozostawił część majątku z której można pokryć dług. Wobec tego Kasa zwraca się z prośbą o łaskawe wyjaśnienie, w jaki sposób może tę sprawę załatwić, aby móc dług ściągnąć z długu hipotecznego, na który położyła areszt.

Kasa nadmienia, że po zmarłym pozostali spadkobiercy.

Odpowiedź:

W wypadku wyżej podanym zgodnie z art. 557 k. p. k. po śmierci wierzyciela lub dłużnika, postępowanie egzekucyjne może być podjęte z udziałem następców prawnych zmarłego. Jeżeli następcy prawni dłużnika nie objęli spadku albo nie są znani, Sąd na wniosek wierzyciela ustanowi kuratora, celem zastąpienia zmarłego dłużnika.

W związku z tą sytuacją prawną należy zbadać, jacy spadkobiercy przyjęli ewentualnie spadek, w razie niemożności ustalenia tychże — złożyć wniosek do Sądu. Jednocześnie należy w wykazie hipotecznym nieruchomości ziemskiej dłużniczki hipotecznej zmarłego dłużnika Kasy wymienić spadkobierców lub też w razie nieustalenia tychże wymienić ustanowionego przez sąd kuratora, któremu należy doręczać wszelkie pisma.

Pytanie:

W. J. zaciągnął w tutejszej Kasie pożyczkę w kwocie 220 zł na poczet której spłacił 180 zł pozostało do spłaty 40 zł, o wyegzekwowanie których tutejsza Kasa zwróciła się do władz skarbowych 5.12.1934 roku, egzekucja nie dała pozytywnego skutku wobec śmierci dłużnika i niepozostawienia przez niego majątku, wobec czego uprzejmie prosimy o wyjaśnienie czy tej należności nie możnaby wyegzekwować od poręczycieli i na jakiej podstawie prawnej względnie jakie należy przedsięwziąć kroki.

Odpowiedź:

W wypadku podanym w zapytaniu, wyegzekwowanie należności od poręczycieli zmarłego dłużnika nie jest możliwe z powodu upływu terminu wskazanego w art. 1560, tom X, części I Zbioru Praw b. ces. ros., który powiada, że jeżeli poręczenie jest terminowe, to poręczyciel odpowiada za cały kapitał i należne od tegoż procenty tak, jak i sam dłużnik, jeżeli ten ostatni nie zapłacił w terminie, lecz odpowiada wtedy jedynie, o ile zobowiązanie zostało dokąd należy zgłoszone do egzekucji, nie później, niż w miesiąc, w przeciwnym razie poręczyciel zwalnia się od obowiązku spłaty na mocy zobowiązania zorówno procentów jak i kapitału.

PRZEGLĄD PRASY

W Nr 33 tygodnika „Samorząd“ z dnia 14 sierpnia r. b. ukazał się artykuł pn. „W sprawie przekazania samorządom egzekucji podatków“, napisany przez p. K. Kołodzieja. Oto jak charakteryzuje autor braki egzekucyj dokonywanych przez urzędy skarbowe:

„Wielokrotnie zmieniano i uzupełniano rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnym, lecz to wszystko ani o jotę nie poprawiło zagadnienia egzekucyjnego, które tak długo będzie raną ropiejącą, dopóki samorządy nie otrzymają z powrotem prawa egzekucji. „Głową muru nie przebijesz“ powiada przysłowie, a takim murem bywa niejednokrotnie dla urzędów skarbowych sprawa egzekucji. Przechodzi ona wszelkie siły organów skarbowych, bo nie podobna żądać od urzędu skarbowego, aby, mając trzech lub czterech egzekutorów do dyspozycji, można było opanować cały powiat liczący do 120 gromad w wojew. południowych.

Ileż to razy cyfrowo wykazywano i udowadniano chybiony cel egzekucji skarbowej? Na parę tysięcy wniosków w okresie kilku lat wykonano ich zaledwie 5 do 10%, a zajęte ruchomości za zaległości nie mogą się doczekać publicznej sprzedaży w 90 procentach od 4 i więcej lat. Czy ten stan w wysokim stopniu nie wpływa demoralizująco na ludność, zwłaszcza w terenach mieszanych? Wykazano beznadziejność wysiłków, a mimo to nie poprawiono stanu rzeczy i poprawa nie nastąpi tak długo, dopóki egzekucja pozostawać będzie przy urzędach skarbowych. Nie pomoże tu umundurowanie poborców.

Urzędy skarbowe przedkładają raporty o wpływach, które przedstawiają się może nie najgorzej, no i władze nadzorcze są zadowolone z wyniku. Ale nie jest im wiadomo, że, gdyby nie wysiłki nadludzkie samorządu gminnego, naciskanego bezlitośnie przez samorząd powiatowy i bezpośrednie wysiłki samorządu powiatowego w stosunku do płatników, to raporty urzędów skarbowych przedstawiałyby się marnie. Rok cały niemal bez przerwy maltretują się samorządy akcją poborową podatków i da-

nin publicznych, zaniedbując wszystkie inne zadania i obowiązki ze szkodą dla gminy, powiatu i Państwa.

Inaczej przedstawiałaby się akcja poboru danin publicznych, gdyby płatnik był świadom tego, że samorząd ma prawo egzekucji. I płatnik nie pokpiwałby sobie, że jeszcze ma czas płacić, bo nie otrzymał żółtego papieru z urzędu skarbowego, jak to dotychczas ma miejsce. Nie spoczywałyby w urzędach skarbowych beznadziejnie stosy wniosków egzekucyjnych, bezproduktywna praca setek rąk w powiecie, a setki tysięcy w Państwie. Egzekutorzy skarbowi z małymi wyjątkami znani są z tego, że zagadnienie egzekucji stanowią dla nich koszta egzekucyjne, a nie sama zaległość. Ale ileż to kosztów egzekucyjnych dokłada samorząd do ujemnych wyników egzekucyjnych? Jakież to sumy pochłania cały aparat egzekucyjny? Ileż wydatków ponosi z tego tytułu Skarb Państwa?

Gdyby egzekucja pozostawała w ręku samorządów, to samorząd nie ponosiłby ani grosza wydatku, a koszta egzekucyjne byłyby o 50% mniejsze, niż obecnie.

Obawa, że w wypadku oddania egzekucji samorządom, będą ściągane najpierw należytości samorządowe, a następnie Skarbu Państwa (podatki gruntowe), nie wytrzymuje krytyki, bo zapytać należy, kto obecnie pobiera podatki i daniny publiczne w ogóle, jak nie samorząd. A przecież mógłby obecnie tak samo postąpić, pobierając najpierw należytości samorządowe, a następnie skarbowe, czego jednak samorządy nie czynią. Bo jeżeli się zważy, że samorządy opierają swoją egzystencję na dodatkach do podatków gruntowych, to zapytać wypada, czy z konieczności nie muszą przynajmniej na równi traktować jedne i drugie należytości, jeżeli już nie stawiać na pierwszym miejscu podatki gruntowe?

I dziwić się należy, że decydujące władze skarbowe nie ustalą drogą właściwą, jakie sumy do kas skarbowych wpływają drogą egzekucji skarbowej, a jakie sumy wpłacają samorządy gminne. A przecież to byłoby najlepszą orientacją, jak się istotnie przedstawia sprawa i jakie daje wyniki egzekucja skarbowa, jeżeli do przedstawianych przez samorządy już tylekrotnie dat statystycznych nie mają władze zaufania.

Czas już najwyższy, aby władze skarbowe zrozumiały istotę rzeczy i kwestię egzekucji uregulowały w sposób życiowy, korzystny zarówno dla samorządu jak i dla Państwa.

Jedynym sposobem rozwiązania tego zagadnienia jest przywrócenie egzekucji samorządom. Powiększą się wówczas nie tylko wpływy bieżące przy znacznie mniejszym wysiłku samorządów, ale też stopnieją zaległości, przy czym Skarbowi Państwa odpadną krociowe wydatki na cały aparat egzekucyjny".

GKPO od dawna zajmują w sprawie egzekucji administracyjnej przez urzędy skarbowe, analogiczne stanowisko, jak autor przytoczonego artykułu. Przywrócenie samorządowi prawa dokonywania egzekucji powinno objąć również i należności GKPO.

„Czas na ekspansję kredytową".

W Nr 8 z dn. 15 sierpnia r. b. „Czasopisma Kas Oszczędności", będącego organem Związku KKO w Poznaniu, dr Zygmunt Witkowski w artykule zatytułowanym „Zagadnienia na czasie", omawia szczegółowo zagadnienia płynności naszego rynku pieniężnego oraz warunków i rozwoju ekspansji kredytowej. (Nawiasem pozwolimy sobie zaznaczyć, że w zeszycie „Skarbony Wiejskiej" z września 1937 r. poruszaliśmy w krótkości analogiczne zagadnienia w „Przeglądzie rynku pieniężnego", jak i częściowo w zeszycie z dn. 15 czerwca r. b. w artykule o lokalnym rolniczym aparacie kredytowym).

Stwierdzając na podstawie liczb statystycznych, dotyczących stanu aktywów banków państwowych, prywatnych

i KKO, zwiększenie w ciągu roku 1937 płynnych środków pieniężnych instytucyj finansowych, przechodzi autor do oceny tego zjawiska z punktu widzenia ogólno-gospodarczego i finansowego.

„Z punktu widzenia ogólno-gospodarczego, wzrastająca płynność rynków pieniężnych jest objawem pomyślnym. Napływ kapitałów do banków jest najlepszym dowodem, że depresja gospodarcza się już wyczerpała, że nastał okres koniunktury zwyżkowej. Zjawisko to jest również pomyślne z punktu widzenia instytucyj finansowych. Wiemy jak trudną była jeszcze niedawno pozycja instytucyj finansowych z powodu braku płynności. Zamrożone aktywa zagrażały poważnie ich wypłacalności i poderwaniem zaufania społeczeństwa do tychże instytucyj. Toteż obecnie banki mogą sobie tylko gratulować z okazji nagłego ruszenia lodów i przypływu płynnych środków. Umożliwiło to im odbudowanie wyczerpanych rezerw wypłacalności i zaasekurowanie się przed ewentualną niespodzianką ponownego odpływu wkładów, która jest zawsze możliwą".

Według autora większość KKO jest dzisiaj zupełnie płynna, a nawet za płynna, gdyż np. na terenie Związku Poznańskiego są większe KKO z sumą wkładów około 3 miln. zł, które mogą w przeciągu kilku dni zmobilizować przeszło pół miliona złotych. Wiele KKO średnich utrzymują przeszło jedną trzecią wkładów w gotówce, w sumach do dyspozycji i w papierach wartościowych i nie wykorzystują zupełnie możliwości redyskontowych w bankach centralnych. „I w tym tkwi pewne zło, gdyż płynność jest dobra i konieczna, ale nadmierna płynność jest niepożądana i szkodliwa przede wszystkim dla samych KKO, gdyż obniża ich rentowność. Gotówka, leżąca w skarbcu nie przynosi żadnych dochodów. Sumy ulokowane w bankach przynoszą minimalny dochód, niższy od kosztu własnego odsetek, jakie KKO musi płacić wkładcy. Toteż jest zrozumiałym, że im większe jest to pogotowie, tym większy uszczerbek w dochodach ponosi KKO.".

Bardzo trafnie ocenia autor ujemne skutki nadmiernego pogotowia płatniczego z punktu widzenia ogólno-gospodarczego. „Zwalczamy tezauryzację wśród społeczeństwa. Czymże zaś jest gromadzenie przez KKO ogromnych kwot w skarbcach wzgl. na rachunkach dyspozycyjnych w instytucjach centralnych, które ze swej strony przechowują je w swoich skarbcach? Jest to taka sama tezauryzacja, jak tezauryzacja osób prywatnych".

Ale w jaki sposób lokować nadmiar rozporządzalnych środków, aby one przynosiły pożytek i KKO i społeczeństwu, tym bardziej, że daje się zaobserwować brak większego zapotrzebowania na kredyt przez sfery przemysłowo-handlowe, które wolą nieraz zrezygnować z ponętnych perspektyw kredytowych, nauczone przez smutne i bolesne doświadczenia kryzysowe. Autor uważa, że mamy tu nową psychozę obawy przed kredytem, idącej w parze z psychozą obawy przed ryzykiem.

Lecz niepodobna pominąć milczeniem stanowiska samych instytucyj finansowych, które „niejednokrotnie ze swej strony utrudniają sferom gospodarczym korzystanie z kredytu. Podobnie jak niektóre koła gospodarcze obawiają się zaciągnąć kredyt, tak niektóre instytucje finansowe obawiają się udzielić kredytu. Aby uchronić się od wszelkich ewentualnych strat, instytucje finansowe stosują daleko idące restrykcje kredytowe".

Ostatnio otworzyła się ponętna możliwość dość rentownego lokowania wolnych zasobów gotówkowych w papierach wartościowych, które, po pierwsze, zapewniają stosunkowo znaczne oprocentowanie, bo sięgające 8%, po drugie, umożliwiają osiągnięcie zysku na kursie papierów i, po trzecie, dają możność każdoczesnego wycofania włożonego kapitału przez sprzedaż lub zastaw papierów. Lokaty takie są czynione przez KKO, lecz tylko w pewnych określonych granicach, których nie można przekro-

czyć, gdyż zasadniczą funkcją KKO jest obsługa kredytowa interesów gospodarki lokalnej.

Opierając się na trzech następujących zasadach, że: 1) muszą istnieć możliwości gospodarcze produktywnego zatrudnienia wolnych kapitałów, że 2) muszą istnieć przedsiębiorcy, którzy są gotowi podjąć się ryzyka produkcji i że 3) przedsiębiorcy muszą być „kredytowozdolni", tj. majątkowo-odpowiedzialni, a przedsiębiorstwa ich muszą rokować widoki rozwoju — autor wysnuwa jeden prosty wniosek: *„czas na ekspansję kredytową"*. „Zamiast pieniądze trzymać w skarbcach wzgl. w centralach bankowych, trzeba rozprowadzać je w formie kredytów dla warsztatów produkcyjnych. Jest to właściwe zadanie instytucyj finansowych, które przecież po to tylko istnieją".

Autor zastrzega się, że, mówiąc o celowości złagodzenia polityki kredytowej, nie należy mieszać zagadnienia elastyczności polityki kredytowej z zagadnieniem ostrożności i przezorności, jaka winna cechować tę politykę. „O ile rozmiary działalności finansowej instytucyj kredytowych powinny być elastyczne w zależności od sytuacji gospodarczej i położenia tychże instytucyj ,o tyle zasada ostrożności w działalności kredytowej jest zasadą bezwzględnie sztywną. Przy zachowaniu tych warunków, przestawienie polityki instytucji finansowych z dziedziny bezpłodnej tezauryzacji kapitałów na dziedzinę aktywności kredytowej może przynieść tylko dodatnie rezultaty. I to zarówno dla samych instytucyj finansowych, jako też dla całego gospodarstwa społecznego".

J. H.

Wydawca: w imieniu Spółdz. Wyd. „Skarbona Wiejska" (w organizacji) J. Długokęcki

REDAKTOR: MARIAN GRABOWSKI



Ten plakat musi spełniać rolę pionierską na wsi w dziedzinię oszczędności.

Nie spełniając tej roli dowiedzie, że GKPO nie są zdolne stać się zbiornicami oszczędności wsi.

Czy możemy do tego dopuścić?!

Cena plakatów obniżona. Powyżej 10 egz. — po 45 gr za egzemplarz.

NOTOWANIA GIEŁDOWE
W DNIU 5 WRZEŚNIA 1938 R.

Papiery procentowe (w złotych za 1 sztukę):

3 proc. Prem. Poż. Inw. I em. — 86.00—86.50, serie I em. 96.63; 4 proc. Poż. Państwowa Poż. Prem. Dol. ser. III — 42.25.

W procentach nominału:

4 proc. Poż. Konsolidacyjna 1936 r. — 67.25; 4½ proc. Państw. Poż. Wewn. — 66.75; 5 proc. Państw. Poż. Konw. 1924 r. — 70.00; 7 proc. L. Z. Państw. B-ku Roln. 1927 r. — 83.25; 8 proc. L. Z. Państw. B-ku Roln. 1927 r. — 94.00; 7 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II—VII em. 1927 r. — 83.25; 8 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 1 em. 1924 r. — 94.00; 5½ proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. I em. 1924 r. — 81.00; 5½ proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. II—VII em. 1927 r. — 81.00; 4½ L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warszawie ser. V — 65.00. Akcje: Bank Polski 123.—.

GIEŁDY I RYNKI TOWAROWE

	Żyto[1])	Pszen.[1])	Owies[1])	Jęczm[1])	Siemie lniane[2])
Warszawa	14.75-15.30	22.25-22.75	15.00-15.50	15.50-16.00	46.00-47.00
Poznań	14.00-14.50	18.50-19.00	13.50-14.25	14.75-15.50	—
Bydgoszcz	14.50-14.75	19.00-19.25	14.00-14.25	14.75-15.00	47.00-49.00
Lublin	14.25-14.50	22.00-22.25	14.00-14.50	14.50-15.00	—

1) Za 100 kg, 2) za 100 kg.

Drukarnia Zw. Zaw. Pracow. Sam. Terytor. R. P., Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85